



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 295 (1240)

APEL GÓRNIKÓW

Kopalni Zabrze – Wschód Śląsk rozpoczyna współzawodnictwo Ku czci Zjednoczeniowego Kongresu

Włókniarze dadzą godną odpowiedź na wezwanie swych braci – górników śląskich

Wiesć, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzbudziła falę entuzjazmu w proletariacie polskim.

Przez dziesiątki lat robotnicy z utęsknieniem wyczekiwali na tę chwilę, kiedy zjednoczą się szeregi klasy robotniczej. Robotnicy — i komuniści i pepesowcy — zawsze pragnęli jednolitego frontu i jednolitego szeregu klasy robotniczej w walce z burżuazją i faszystem. Na drodze do tej jednolitej stali jednak pravicowi przywódcy PPS, którzy na zlecenie burżuazji pielegnowali rozłam w polskiej klasie robotniczej i rozbijali szeregi walczących robotników.

Na rozłamie klasy robotniczej, na rozbiciu jej szeregów wygrywał kapitaliści, wygrywał faszysta, wygrywał najezdźca hitlerowski. Za rozłam ruchu robotniczego płaćła klasa robotnicza przegrany strajkami, głodem i bezrobociem, płaćła krwią.

Dzisiaj te czasy należą do przeszłości. Pierwszym zwycięstwem klasy robotniczej w odrodzonej robotniczej Polsce był jednolity front PPR i odrodzonej PPS.

Bliskie zwołanie Kongresu Zjednoczeniowego dowodzi nowego wielkiego zwycięstwa proletariatu polskiego.

Okres rozbicia ruchu robotniczego mamy już poza sobą. Zamiast dwóch partii robotniczych będzie istnieć jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, partia, która prowadzi klasę robotniczą i naród polski do zwycięstwa socjalizmu.

W dniu wczorajszym załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód radziła na swoim zebraniu jak godnie uczcić Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej. I górnicy po naradach urządzili uczcie historyczny dzień Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej po swojemu: nie słowami a węglem. Załoga kopalni Zabrze-Wschód zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada a do końca roku dać krajowi 125 tys. ton węgla oraz wykończyć na dzień otwarcia Kongresu 25 nowych mieszkań dla robotników. Zobowiązanie to nie małe: 125 tys. ton węgla — to 125 pociągów z węglem po sto wagonów każdy.

To dwa i pół miliona dolarów w złocie. Zobowiązanie załogi kopalni Zabrze-Wschód godne jest braci górniczej — tej awangardy proletariatu polskiego.

Uchwalając swoje zobowiązania górnicy kopalni Zabrze-Wschód, apelują do całej polskiej klasy robotniczej, aby poszła za ich przykładem aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy, nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła historyczny Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Czerwona Łódź, włókiarska bracia za-

My, załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód zebrałiśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się kongres zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło pięćdziesiąt lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile klęsk przeżywaliliśmy przez to, że nie było wśród nas — robotników jedności. Nie było jej nie z winy robotników.

Robotnicy komuniści i pepesowcy zawsze pragnęli jednolitego frontu i jednolitości w walce z burżuazją i faszystem. Ruch robotniczy rozbijali pravicowi przywódcy PPS. Tak jak tego chcieli nasi wrogowie.

My, polscy górnicy, pamiętamy jak ciężko było prowadzić każdy strajk, każdą walkę z wyzyskiem baronów węglowych, pamiętamy jak panowie wygrywali na tym, że klasa robotnicza nie była jednolita, jak nas wyzyskiwali, wypędzali za bramę na biedaszyby, na głód i bezrobocie, pamiętamy przedwojenne demonstracje pierwszomajowe, kiedy to zamiast iść razem pod jednym sztandarem szliśmy różnymi drogami rozdzieleni i łatwiej było granatowej policji masakrować nasze rewolucyjne szeregi. **KEWIA PŁACILIŚMY ZA TO, ŻE W CZASACH NIEWOLI HITLEROWSKIEJ NIE BYŁO W KLASIE ROBOTNICZEJ JEDNOŚCI**

WYGRYWAŁ NA TYM KAPITAŁ, WYGRYWAŁ FASZYZM, WYGRYWAŁ OKUPANT NIEMIECKI!

TE PRZEKŁĘTE CZASY WEWNĘTRZNEGO ROZBICIA W NASZYCH SZEREGACH NALEŻĄ JUŻ DO PRZESZŁOŚCI I NIGDY NIE WRÓCĄ!

Imponujące manifestacje górników Kopalnia Zabrze – Zachód odpowiedziała już na apel

ZABRZE PAP. — Jedni z pierwszych zareagowali na wiadomość o ustaleniu terminu kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS górnicy śląscy.

W dniu 6 bm. odbyła się na kopalni Za-

wsze znajdowała się w czołowych szeregach polskiego proletariatu.

Można nie wątpić, że wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód nie pozostanie bez godnej odpowiedzi.

Na tony węgla, które każdy górnik rzuca na szalę naszego zwycięskiego pochodu do socjalizmu, włókiarz polski odpowie metrami, setkami tysięcy metrów tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych, jedwabnych, aby lepiej mógł się przyzdzać lud pracujący miast i wsi w Polsce.

Sądzimy, że możemy już dzisiaj zapewnić naszym braci górników śląskich kopalni

PIERWSZYM NASZYM ZWYCIĘSTWEM BYŁO POWSTANIE JEDNOLITEGO FRONTU UTWORZONEGO PRZEZ PPR I ODRODZONĄ PPS.

Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zdobyczy.

I OTO ZNOWU IDZIEMY NAPRZÓD, OSIAGAMY NOWE WIELKIE ZWYCIĘSTWO!

Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, która poprowadzi nas do socjalizmu!

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od 4-ch lat nie szędziliśmy siły, by przybliżyć zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w pocie czoła nad wydzwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

I my, załoga kopalni Zabrze-Wschód możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, naszą ofiarną pracą wydobytymy węgiel, podstawowe bogactwa kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomości wysiłkowi całej załogi, plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września.

I oto na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczcimy Kongres Zjed-

noczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmoczoną pracą.

POSTANAWIAMY WYKONAĆ ROCZNY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA DO DNIA 30-go LISTOPADA A DO KOŃCA ROKU DAĆ KRAJOWI PONAD PLAN 125 TYSIECY TON WĘGLA. NA DZIEŃ OTWARCIA KONGRESU WYKOŃCZYMY 24 NOWYCH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW.

Uchwalając te zobowiązania zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii.

Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań, ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś, dzięki zjednoczeniu swych szeregów.

UCZCIĆ GODNIE TO WIELKIE ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA MOŻNA TYLKO WIELKIM WYSIŁKIEM. WOBEC CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ PRZYRZEKAMY TO ZADANIE WYKONAĆ.

PODPISY:

KOMITET KOPALNIANY PPR: JERZY KRAUZE, JÓZEF MALINA.

KOMITET KOPALNIANY PPS: HENRYK BALUCH, KAROL GÓRECKI, RADA ZAKŁADOWA:

BERNARD GWÓZDŹ, JERZY WIDERA, ROBERT BEDNARZ.

DYR. KOPALNI: Inż. SERAFIN.

PRZODOWNICY PRACY, RADCY, SZTYGARZY I CAŁA ZAŁOGA.

brze-Wschód ołbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wy-

Zabrze-Wschód, że ich wezwanie do szlachetnego współzawodnictwa pracy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego zostało usłyszane, że już w dniach najbliższych będziemy mogli zameldować górnikom śląskim o zobowiązaniach włókiarzy na czesie Kongresu. Nietylko zresztą włókiarzy. Można nie wątpić, że na apel górników kopalni Zabrze-Wschód odezwie się cała polska klasa robotnicza.

Odpowie — jak zwykle — nie słowem, a czynem, wzmocnionym wysiłkiem, współzawodnictwem pracy, odpowie tonami węgla, żelaza, stali, metrami tkanin

konanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 30 listopada rb.

Zebrałiśmy załogi przewodniczący Rady Zakładowej kopalni tow. Gwóźdź podkreślając, że zjednoczenie klasy robotniczej jest wydarzeniem, które spełnia wieloletnie marzenia górników.

Następnie przemawiał I-szy sekretarz komitetu PPR w Zebzibiu, Krauze, który stwierdził, że polska klasa robotnicza z utęsknieniem czekała na moment zjednoczenia, doku mentując swoją postawę wspólną pracą nad podniesieniem wydajności pracy i zwiększeniem produkcji. W samej kopalni „Zabrze-Wschód” do współzawodnictwa prac stanęło 1645 uczestników, zaś suma ofiar złożonych na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii osiągnęła 4,5 miliona zł.

Załoga kopalni „Zabrze-Wschód” — oświadczył mówca — przygotowała się na dzień zjednoczenia klasy robotniczej, aby móc zameldować Kongresowi Zjednoczenie

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Barykady przed kopalniami we Francji

Górnicy bronią szybów przed policją Mocna. Strajki solidarnościowe obejmują cały kraj

PARYŻ (PAP). — We wtorek rano sytuacja strajkowa poszczególnych zagłębi węglowych przedstawia się następująco: Znaczne siły policji i wojska wspomaganie przez czołgi przystąpiły do zajmowania kopalń między Rochebelle a St. Martin-de-Valgaignes oraz miejscowej centrali elektrycznej. Strajkujący stawiali zacięty opór na wzniesionych barykadach. Policja oddała strzały do strajkujących, raniąc wiele osób. Ponad 100 robotników zostało aresztowanych. W Ales na wiadomość o zajęciach wybuchł strajk generalny. Skłopy są zamknięte. Policja i wojsko patroluje miasto. Według francuskiej agencji informacyjnej jedna osoba została zabita.

ZAGŁĘBIE PÓLNOCE:

Poniedziałkowa ofensywa znacznych sił represyjnych, w których skład weszły oddziały gwardii ruchomej, wojska i czołgów zakończyła się zajęciem zaledwie 15 kopalń na ogólną ilość 122. W akcji brali udział ponadto oddziały marokańskie i żandarmeria sprowadzona z francuskiej strefy okupacyjnej. Zajęte kopalnie znajdują się w okęgach Douai i Valenciennes. W Denain trzy kopalnie pozostają nadal w rękach strajkujących. Przegrupowanie sił represyjnych pozwalają wnioskować, że przedmiotem następnej ofensywy będą kopalnie wokół Arras i Lille. Wtorkowe przedpołudnie upłynęło w spokoju. Strajki solidarnościowe objęły metalowców w Escout, Meuse, Valenciennes, Raisnies oraz w Marly. W strajku solidarnościowym wzięli również udział tramwajarze w Valenciennes. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród górników.

ZAGŁĘBIE MOSELI:

Strajk odbywa się w całkowitym spokoju. W Marlebach odbyła się manifestacja strajkujących, którzy złożyli kwiaty na mogile zamordowanego przez gwardię ruchomą górnika Bartela. 11 górnikom wytoczono postępowanie sądowe za udział w akcji strajkowej. Szczególne podniecenie w zagłębiu wywołała wiadomość o nakazie aresztowania sekretarza federacji związków zawodowych Riviere.

ZAGŁĘBIE LOARY:

Po odbyciu 24-godzinnej strajku solidarnościowego, wszyscy robotnicy za wyjątkiem — oczywiście — górników wrócili do pracy. W pogrzebie zamordowanego w Firminy przez gwardię ruchomą górnika Berbera, wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Mówcy oddawczy hold zabityemu potępili rząd Queuille'a za krwawość zajścia.

Decyzja ministra Mocha została usunięty mer miasta Nanterre — Raymond Barbéd za opublikowanie apelu w sprawie pomocy dla dzieci górników.

W kołach związkowych podkreśla się ze szczególnym oburzeniem, że straty poniesione z powodu strajków w kopalniach oraz wydatki wynikające z importu węgla zagranicznego i z akcji represyjnej

byłyby dostateczne dla zaspokojenia żądań strajkujących na przeciąg czterech lat.

STRAJKI SOLIDARNOŚCIOWE W CAŁEJ FRANCJI

PARYŻ PAP. — Zgodnie z apelem CGT, w całej Francji odbywają się krótkotrwałe strajki solidarnościowe celem poparcia walki górników. Strajki te objęły m. in. metalowców i urzędników miejskich przedmieść Paryża, część personelu metra, paryskich pracowników zakładów ubezpieczeń, personel gazowni i elektrowni w la Vilette i Gennevilliers, koksowni w Arrigly i Vitry, część kolejarzy dworców paryskich i podmiejskich.

50 profesorów College de France wstrzymało się na okres godziny od pracy manifestu-

Imponujące manifestacje w Zabrzu

(Dokończenie ze str. 1-ej)
wemu wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla do 30 listopada rb.

„Bracia górnicy — zwrócił się tow. Krauze do zebranych — czy chcecie wykonać to wielkie zadanie?”

Na pytanie to zebrani w ochwotych górnicy oraz robotnicy, słuchający przemówienia przed budynkiem, odpowiedzieli entuzjastycznymi okrzykami na cześć Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, sekretarza generalnego PPR tow. Bieruta, przodowników pracy i ruchu współpracowników.

Przez dłuższy czas ponad salą brzmiał jeden potężny okrzyk „Chcemy! Chcemy! Przyspieszmy wykonanie Planu Trzechlecia!”

„Od jutra — zakończył tow. Krauze swoje przemówienie — z nowym apelem ruszamy do ostatecznego zwycięstwa, do pracy o wykonanie planu rocznego. Od rębacza i ładowacza do sztygara i dyrektora, zwiększonym wysiłkiem powitamy dzień zjednoczenia, dzień triumfu górnika i zwycięstwa marksizmu-leninizmu!”

W imieniu PPS przemówił sekretarz komitetu fabrycznego tow. Baluch.

Stwierdził on, że życzeniem najbardziej rewolucyjnym pepesowców, tych którzy rozumieją tragiczne skutki rozbiła klasy robotniczej, było całkowite połączenie sił robotniczych.

„Odtąd wspólnymi siłami gwarantować będziemy nienaruszalność zdobyczy klasy robotniczej i stać na straży jej osiągnięć. Znamy tylko jeden program polskiej klasy ro-

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP.). Robotnicy zakładów Pignone koło Florencji w dalszym ciągu okupują warsztaty pracy, by zaprotestować przeciw masowemu zwolnieniu. Kierownictwo związku metalowców rozpatrywało we wtorek ewentualność użycia nowych form walki, by złamać opór dyrekcji zakładów, która dotąd nie wycofała swego zarządzenia w sprawie redukcji personelu.

Strajk pracowników instytucji opieki społecznej wywołany niskimi uposażeniami, trwa w dalszym ciągu.

RZYM (PAP.). Ukonstytuował się w Rzymie komitet organizacyjny krajowego ruchu katolików postępowych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzili konieczność wyłączenia wszystkich sił na rzecz obrony pokoju, zagrożonego zakusami międzynarodowej oligarchii politycznej i gospodarczej oraz imperializmu amerykańskiego.

jąc swą solidarność z górnikiem. W Lyonie manifestowało 50 tysięcy osób. Odbyły się liczne strajki w Marsylii. Pracownicy departamentu Haute Vienne odbyli 24-godzinny strajk solidarnościowy. Robotnicy portowi w Caen, la Pallice odmówili wyładowania stałków z węgla. Krótkotrwałe strajki kolejarzy miały miejsce w Tuluzie, Beziers, Ales, Montchamni, Roanne i St. Etienne. Związek postępowych chrześcijan opublikował komunikat solidaryzujący się ze strajkującymi.

Afrykańskie zreszenie demokratyczne ogłosiło protest przeciwko użyciu żołnierzy północno - afrykańskich przeciw górnikom.

Zbiórka pieniężna przyniosła ponad 23 miliony franków. Szkockie związki zawodowe przekazały na strajkujących górników francuskich tysiąc funtów szterlingów.

botniczej: tym programem jest marksizm-leninizm”.

W imieniu pepesowców, członków załogi tow. Baluch zadeklarował solidarny wysiłek górników i pracowników w wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla na dzień 30 listopada.

Przemawiał również sztygar kopalni ob. Knopik, składając zapewnienie, że również bezpartyjni pracownicy kopalni pracą swoją uczczą dzień jedności klasy robotniczej, Święto zjednoczenia — będzie również i na szym świętem — zakończył on swoje przemówienie.

Na zakończenie odczytano apel przyjęty długotrwałymi entuzjastycznymi okrzykami.

Po manifestacji uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszera wał ulicami miasta, kierując się do drugiej kopalni Zabrza — „Zabrze-Zachód”.

„Na dziedzińcu kopalni zebrani górnicy przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu do wiadomości uchwały swoich towarzyszy pracy.

W odpowiedzi na przemówienie przedstawił wicel PPR tow. Krauze również załoga kopalni „Zabrze Zachód” postanowiła uczcić kongres zjednoczeniowy PPR i PPS wykonaniem planu wydobycia do 30 listopada.

Manifestacją zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.

Słuchacze Centr. Kursu Szkoleniowego PPR i PPS

protestują przeciw gwałtom rządu reakcji we Francji

„My, członkowie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej a słuchacze I-go Wspólnego Kursu szkoleniowego Aktywny obu Partii Robotniczych, przy Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, zgromadzeni w dniu 23. 10. 48 r. na nadzwyczajnym zebraniu poświęconym bohaterstwu walce Klasy robotniczej w Francji z ciemnymi siłami rodzimego i międzynarodowego imperializmu — protestujemy przeciwko stosowanym formom przemocy ze strony rządu francuskiego, który posunął się tak daleko, że do stłumienia bohaterstwu postawy strajkującego ludu francuskiego użył wojsk kolonialnych policji i spadochroniarzy.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że proletariatu francuski, który dawał tyle razy dowody swej bojowej postawy w Wojsnie Ludów, w Komunie Paryskiej a w czasach ostatnich w imperialistycznym - hitlerowskiej wojnie w Ru-

Program obchodów 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA (PAP.). Punktem szczytowym, miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, będą obchody 31-ej rocznicy wielkiej rewolucji listopadowej.

W przededniu rocznicy wojewódzkie i powiatowe komitety akcji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej” zorganizują wraz z kołami TPPR w zakładach pracy i instytucjach w całym kraju odczyty i referaty o rewolucji.

W gminach i gromadach będą wygłaszane odczyty o przyjaźni polsko - radzieckiej i o życiu wsi radzieckiej. Odczyty będą w miarę możliwości połączone z występami artystycznymi.

Przy współudziale Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do dnia 1 listopada zostaną uporządkowane mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich w całym kraju. W przeddzień obchodu rocznicy rewolucji nastąpi zapalenie zniczków na mogiłach.

Polskie Radio projektuje opracowanie specjalnego programu audycji, które m. in. zawierają transmisje manifestacji z Moskwy.

W ramach festiwalów i przeglądów filmowych wyświetlane będą filmy, obrazujące okres rewolucji listopadowej.

Chińskie wojska ludowe zdobyły Kaityn

MOSKWA (PAP.). Jak donosi agencja TASS, ludowe wojska chińskie zdobyły miasto Kaityn, stolicę prowincji Henan.

Po zaatakowaniu Kaityn, garnizon wojsk kuomintangowskich opuścił miasto w popochu nie stawiając poważnego oporu.

Kler niemiecki broni hitlerowców

LONDYN (PAP.). W korespondencji z Frankfurtu „Manchester Guardian” pisze o wzmożonej aktywności kleru katolickiego w Niemczech i donosi o protestach jakie wysłał arcybiskup Kolonii kardynał Frings i biskup Monachium do prezydenta Trumana i generałów Clay'a i Robertsona.

Dostojnicy Kościoła katolickiego w Niemczech żądają zawieszenia wyroku śmierci w stosunku do 100 niemieckich przestępców wojennych.

chu Oporu, proletariatu kierowany przez wielką bojowniczkę Narodu Francuskiego — Komunistyczną Partię Francji i jej wodzów Thoreza i Duclos, oraz Generalną Konfederację Pracy — doprowadzi niezawodnie francuską Klasę Robotniczą do całkowitego zwycięstwa nad siłami wstecznicztwa reprezentowanymi przez obecny rząd francuski — sługusów międzynarodowego zaprzaństwa — imperializmu.

Zapewniamy całą Klasę Robotniczą Francji, że tak jak do tej pory związani z Wami braterskimi więzami przyjaźni, tak teraz w ogniu Waszej walki o społeczny i narodowy byt, dołożymy wszelkich sił w dopomożeniu Wam i wyrwaniu w tej walce, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo orężu międzynarodowego proletariatu.

Proletariacki internacjonalizm niech żyje!

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nie mogłam wyjechać bez uzyskania od ciebie przebaczenia. Czemu byłeś taki ostry. Nie pojawiłaś mojej sytuacji? Zrozum, musiałam uczynić z tobą to, co uczyniłam. Wszystko za cenę wyzwolenia się ze służby u Darrego — szepiała cicho, ale że usta miała dziwnie rozpalone, od tych jej słów powiał jednocześnie prawdziwy żar przeżywanego uczuć. — Zaczynam nowe życie i chcę swe dotychczasowe winy zmyć tym pierwszym przebaczeniem od ciebie. Przemów! — prosiła z ciemności, gdy milczał nadal.

A więc jednak wyjeżdża! — pomyślał Tadeusz i milczał zdruzgotany, choć przecież nie mógł się niczego innego spodziewać.

— Nie potępiaj mnie! — błagała Nacia, która milczenie iźniera tłumaczyła sobie najzupełniej opacznie — musisz zrozumieć wszystko, co przeżyłam. Nie będę się tego wstydić i opowiem ci to dokładnie. Chcę nawet, abys znał moje życie jak własne, może się jeszcze kiedyś spotkamy i może spojrzysz na mnie wtedy inaczej, niż teraz. Chcesz? Powiedz!

— Kiedy to wszystko takie jest dziwne! — zdołał jedynie wyszeptać i potem dodał — czy nie lepiej będzie, jeśli zamilczysz?

— Nie! Ta spowiedź oczyści moje sumie-

nie od nieustannej udręki. Ty tego nie rozumiesz, bo nie znasz, bo nie możesz znać takich uczuć i takich myśli jak moje. To straszne. Słuchaj!

Poszukał w ciemności jej rozpalonych rąk i ujął je w swoje dłonie. Zwykła swada opuściła go bezpowrotnie, siedział więc milczący i słuchał jej słów na równi z głośnymi uderzeniami własnego serca. Jak się w podobnej sytuacji zachować, nie wiedział. Co się wtedy mówi, jak się w ogóle rozmawia, gdy jednocześnie doznaje się głębokiej boleści i uczucia szczęścia?

— Byłam zupełnie samotna. Czy ty wiesz, co to jest samotność młodej dziewczyny?

— Nie! — Wyznał jej to szczerze. Wychowywał się na ulicy, a na niej nie może być nawet samotności.

— Gdy umarła matka, zaprzyjaźniłam się ze znajomym z lat dziecięcych Ryszardem Walewskim. Był to bratanek pana Macieja i syn naszego dawnego sąsiada z majątku.

— Nie mów mi tego! — poprosił.

— Kiedy inaczej nic nie zrozumiesz. Moja tragedia zaczęła się od tego człowieka. Początkowa przyjaźń zamieniła się w miłość. Nic jeszcze wtedy o niej nie wiedziałam... — mówiła dalej.

Tadeusz cofnął swoje dłonie. Przeszył go

ostry ból. Zaniepokoiła się tym jego odruchem i przestała na chwilę mówić. Poszukiwała teraz sama jego rąk. Tak czuł się z nią bardziej związany i bardziej szczęśliwy, gdy tymczasem mówiła o sprawach, które go oddalały.

— Nie gniewaj się! Ten jeden jeszcze wieczór. Nie będę tak bardzo boleśnie czuła swej samotności, jak było to dotychczas.

Milczał, ale dłonie swe posłusznie oddał jej pieszczotom, choć były raczej bezwiedne.

— Dotyka cię treść mojego opowiadania. To nie jest słuszne. Miłość rodzi się czasami, by tak gwałtownie zemrzeć jak ludzie w okresie wojny lub w katastrofie, ale człowiek często jeszcze zostaje, przynajmniej jeden i może mieć przeciw sobie więcej, niż zdoła pokonać, a przede wszystkim siebie samego.

Zaczynał rozumieć co chciała mu powiedzieć. To nie miała być zwykła spowiedź. Nacia chciała ukazać mu beznadziejność walki o zachowanie w życiu czystości. Postanowił nigdy już nie cofnąć swych rąk z jej dłoni, gdyby nawet słowa raniły go zbyt mocno.

— Było to dokładnie pięć lat temu, dnia dziesiątego lipca, daty tej nie zapomnę do samego zgonu. — Głos Naci zadrgał silnym wzruszeniem — Śmierć zdawała się wtedy wypełniać całe moje mieszkanie, a trup leżał przy mnie i obejmował mnie swymi stygnącymi ramionami, przez które jeszcze kilka sekund temu przepływała gwałtowna żądza rozkoszy krew młodego człowieka

To była kara za brak walki z własną słabością... Gdy Ryszard brał mnie w swoje ramiona i pochylał twarz do tyłu, aby całować moje wargi, zaczynała się zawsze niemoc, jakiej pragnęłam coraz bardziej. Matka moja utrzymywała w domu atmosferę ascetyzmu i dlatego to wszystko, co było związane z pierwszą miłością, wydawało mi się większe niż może było w rzeczywistości. Czy pamiętasz swój pierwszy pocałunek?

— Dlaczego o to pytasz? Mój pierwszy pocałunek nie był związany z miłością, czy ze złudzeniami, które tak nazywamy.

— Ze złudzeniami, mówisz? — przerwała mu Nacia — nie, to nie są złudzenia — powiedziała z całą siłą przekonania — nie myślę o tym, co czułam wtedy, gdy zamykałam oczy i kiedy wargi napełniały się krwią, a miażdżone jej zębami pęczniały żądzą rozkoszy. Wargi są wrotami, po przekroczeniu których przychodzi trudna do opanowania ciekawość, co kryje się jeszcze dalej. To znają wszyscy ludzie, ale jednocześnie przychodzi czasem i tylko raz w życiu uczucie nierozzerwalnego związku z mężczyzną i uczestniczenia w procesie, który zapewnia światu istnienie. Uczucie to daje dopiero pełne szczęście, przynosi radość współtworzenia bytu, uzasadnia sens istnienia.

Nacia na chwilę zamilkła, nabrała tchu, którego jakby stale jej brakowało, bo oddychała nierównomiernie i wreszcie głosem wyjątkowo złamanym ciągnęła dalej.

(D. c. n.)

Związek Radziecki zwalcza klęskę posuchy

Olbrymi plan użyczenia 120 milionów ha

Program robót na gigantyczną skalę

W Moskwie opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR i CK WKP (b), mająca ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego. Uchwała ta, wskazując na straty, ponoszone przez gospodarkę rolną na obszarach stepowych europejskiej części ZSRR w wyniku powtarzających się często posuch i gorących wiatrów wschodnich, formułuje szeroko zakreślony program całkowitego usunięcia przyczyn tych klęsk żywiołowych.

Uchwała przewiduje podjęcie gigantycznych prac o nieznanym dotychczas w dziejach rolnictwa skali na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Prace, których całkowite wykonanie obliczone jest na dwie lub trzy pięcioletki, obejmują olbrzymi obszar o powierzchni 120 milionów ha.

Uchwała przewiduje założenie szerokich pasów państwowych lasów ochronnych, których długość wynosi około 5 tysięcy kilometrów, w tej liczbie 900 kilometrów podwójnych pasów o szerokości po 100 metrów wzdłuż Wołgi, 470 kilometrów potrójnych pasów szerokości po 60 metrów w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi, 1.150 km poczwójnych pasów szerokości po 60 metrów w kierunku Stalingradu, Czerkiesk i Czapajewsk—Włodimirówka, 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 metrów wzdłuż rzeki Ural, 920 kilometrów podwójnych pasów szerokości po 60 metrów wzdłuż rzeki Don i 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 m od rzeki Don do miasta Bielogorod.

Niezależnie od tego powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kolchozów i majątków państwowych.

Powiększenie drzewostanu w kolchozach i majątkach państwowych oraz dokładne sprycyzowanie w uchwale programu prac melioracyjnych, zapewni skuteczne przeciwdziałanie erozji gleby.

Uchwała przewiduje założenie szkółek leśnych, które dostarczą w ciągu lat 1949—1955 — 33.712 milionów młodych drzewek. W myśl uchwały utworzonych będzie 570 specjalnych państwowych stacji maszynowo-tractorowych, które przeprowadzą cały program zalesienia.

W dokładniej sprycyzowanej uchwale, system uprawy roli oparty na zdobyciach radzieckiej nauki rolniczej oraz masowe budownictwo na terenie kolchozów i majątków państwowych, stawów i wielkich zbiorników wodnych, dopełnia całości obrazu gigantycznych prac, w wyniku których nastąpi całkowite przeobrażenie olbrzymich stepowych obszarów Związku Radzieckiego.

Dziennik „Prawda”, podkreślając epokowy charakter uchwały Rady Ministrów i KC WKP (b) stwierdza, że tylko dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu gospodarki kolektywnej i dzięki usunięciu systemu gospodarki indywidualnej, hamującej rozwój sił produkcyjnych, stało się możliwe podjęcie tak gigantycznych zadań przeobrażenia natury.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b)—piszą w artykule wstępnym „Lwiestia”—odzwierciedla właściwy stosunek socjalistycznego społeczeństwa do ziemi, co jej użytkowania, zupełnie inny aniżeli ten, który istnieje w warunkach kapitalizmu.

Kapitałizm eksploatuje ziemię w sposób rabunkowy, rozrzućny. Nie jest rzeczą przypadkową, iż uczeni burżuazyjni stworzyli słynne „prawo zmniejszających się plonów”, które według słów W. Lenina stanowi „poważny błąd składania na przyrodę wad i sprzeczności kapitalizmu”.

Socjalistyczny system gospodarki zapewnia nieustanny postęp rolnictwa, nieograniczony praktycznie wzrost urodzajności upraw rolniczych, podniesienie wydajności gleby w wyniku umiędlonego i twórczego oddziaływania na nią przez człowieka.

Naród radziecki osiągnie nowe wybitne zdobycze w rozwoju rolnictwa socjalistycznego dlatego, iż kroczy on od zwycięstwa do zwycięstwa, pod kierownictwem partii bolszewicków, z wielkim Stalinem na czele.

To i owo

Hej, kto Polak

Kto, proszę was, ma własne, uczciwie zarobione pieniądze, niech je wydaje według własnego, swobodnego uznania. Nawet na bibkę wulgo zabawę, połączoną z chodzeniem „na uszach” czy tańcu „na rzęsach”. Może mielibyśmy do tego takie czy inne zastrzeżenia, ale w zasadzie — nie nasza rzecz, w prywatne, można powiedzieć, sprawy się nie wtrącamy. Co innego — jeśli chodzi o pieniądze z kieszeni, jak to się mówi, publicznej...

Towarzyszu E. Tam — proszę nas jeden z obserwatorów terenowych, tow. J. S. — potuzcie, bardzo proszę, kwestię Jeżowa. Jeżów, Jeżów? Aha, to taka osada, połączona z chodzeniem „na uszach”. I o cóż właściwie chodzi obserwatorowi terenowemu J. S.? Jeżów — pisze — został miesiąc temu zelektryfikowany. Nie widzimy, ma się rozumieć, w tym nic złego. Było w Jeżowie ciemno, teraz będzie jasno. Wysłał dotąd chłop jeżowski rękę przy mioceniu zboża, teraz będzie się wysyłała za niego „lekstryka”. Nie, stanowczo, to tylko wielki plus, a nie minus.

Oprócz tego — donosi korespondent J. S. — położono w Jeżowie kamień węgielny pod budowę szkoły. Szkoła? Ano, jasno będzie jeżowiakom nie tylko w oczach, ale i w umysłach. Zadna, w rzeczy samej, okazja do zaciepienia.

I faktycznie: tow. J. S. nie elektryfikację w Jeżowie tudzież położenie kamienia węgielnego pod szkołę zaciepia, ale zupełnie coś innego. Ze mianowicie „Komitet Elektryfikacji Jeżowa i Odbudowy Szkoły” w nieodpowiedni sposób radość z powyższych faktów przejawiał. Bankietek sobie urządził. Nie duży, nie mały, tylko taki „w sam raz”, na 30, 40 osób. Żeby pana starostę, (już bodaj nie urzędującego) uczcić, oraz wiceprzewodniczącą Rady Powiatowej (już bodaj „zmienioną”) uświetnić. Kurczakiem, sznapek i t. d. Jak obyczaj narodowy każe. „Hej, kto Polak — jak powiada przysłowie — na bankietu”. Tylko szkoda, że bankiet z publicznych pieniędzy był zorganizowany. Z funduszu oddanego pod opiekę „Komitetu”. A tu wszak 30—40 tysięcy złotych piechotą nie chodzi. I w ogóle podobno została zarządzona zasada, żeby bankietów nie urządzić.

Swoją drogą, myślę, — podobnie jak nasz korespondent, — że w podobnych sprawach doprawdy zadowolenie moralne wystarczy. Ostatecznie, można jakąś kwotę przeznaczyć, ale nie na kurczaki i sznaps, tylko na cel, można powiedzieć, szlachetniejszy.

E. TAM

Wyjątek — ale w ujemnym znaczeniu

Może Tele-Radio wypłylnie wreszcie na czyste wody

Kiepskie rządy dotychczasowego kierownictwa zakładów

Sporo fabryk zdarza się nam odwiedzać na terenie Łodzi. Jedne postawione są lepiej, drugie gorzej, lecz — dalipan — Tele-Radio stanowią wśród nich prawdziwy wyjątek. Wyjątek, niestety, w złym sensie tego słowa. W innych fabrykach mówi się o stopniowym wzroście planu produkcji, walczy się z trudnościami w jego wykonaniu. Tu, w Tele-Radio, plan obniżono o połowę. Podobno taki przyszedł ustny „rozkaz” z Centrali w Warszawie. Dlaczego? Jedni twierdzą, że to z powodu braku zamówień (!), inni — że to z braku kredytów. Załoga robotnicza jest tutaj zdania, że Dyrekcja fabryki nie powinna była tak lekką ręką zaakceptować obniżonego planu produkcji, że należało walczyć w razie potrzeby o utrzymanie pełnego uruchomienia fabryki.

„Ale co tu mówić o tak bojowym stanowisku Dyrekcji, kiedy w PZT dzieją się rzeczy, w których istnienie trudno po prostu uwierzyć. Czy wpadłoby komuś na myśl, że można do karty pracy jednego robotnika dopisać funkcji nie dodatkowych dwóch, którzy do wykonania tej pracy nie dołożyli nawet ręki? Tu takie dziwactwa nie należą wcale do rzadkości. Dlaczego to się robi? Bo nie ma dość piacy dla wszystkich, bo praca jest źle zorganizowana, bo nie wypada w kosztach produkcji podawać za dużo godzin postojujących, a wreszcie — dla ukrycia pod kartą pracy robotnika pracowników umysłowych, których liczba w PZT wynosi nie mniej, niż 25 procent załogi. Tu, w PZT, zdarzyło się nawet, że przodownicze prace, tow. Pągowskiej, brygadziśka, niejaka ob. Woźniakowa, każała przez kilka dni czytać książkę, a nie pracować, żeby, broń Boże, nie ujawnić, ile można naprawdę produkować. Ta sama zresztą brygadziśka pozwala sobie na brutalne traktowanie robotników. Kierownik tego oddziału, ob. Zawada, nie potrafił jakoś utrzymać porządku. Ale czy to tylko jego wina, czy nie w równej mierze dyrekcji fabrycznej? Nie dziw wobec tego, że skąrzy się tu nie tylko przodownicy pracy, kosztem których laworyuje się nierobów, lecz i zwykli członkowie załogi, uczciwi robotnicy, którzy chcą normalnie pracować i zarabiać.

Towarzysze z PZT twierdzą, że źródłem zła jest tutaj nieodpowiedni dobór ludzi na stanowiskach kierowniczych. Twierdzą oni, że na stanowiska te dopuszczano dotychczas wyłącznie nie ludzi, związanych w taki czy inny sposób przed wojną z sanacją, a po wyzwoleniu z Miłkołajczykiem i jego przyjaciółmi. Kto wie, czy nie ma w tym dużej dozy prawdy. Robotnicy przytaczają wszak zupełnie konkretne fakty na potwierdzenie swych podejrzeń. Tak na przykład na stanowisku „naczelnika gospodarczego” (tu kierownicy nazywają się naczelnikami) jest tu niejaki pan Jaworski, przedwojenny sanacyjny oficer, o którego kwalifikacjach robotnicy mówią krótko i wzięwato: „w rządzeniu generał, w robocie bałaganiarz”.

Trudno nam orzec co do tego „generalstwa”, ale że panu Jaworskiemu, to nie ulega wątpliwości. Oto magazyn fabryczny jest zupełnie niezabezpieczony, już były kradzieże, już w to nawet wdawał się Komisarjat Milicji, a jednak nie się dotychczas nie zrobiło, by ten normalny stan rzeczy usunąć. Pod szopami rdzewieją cenne maszyny (6 rewolwerówek systemu Büllera i 20 rewolwerówek zwykłych) na podwórzu przy ul. Kątnej waleją się dwie beczki trw. lepiku (smoła do klejenia papy — pan Jaworski każe je zwyczajnie wyrzucić. (Możliwe, że pan naczelnik uważa to marnotrawstwo — żeby nie użyć brzydszego słowa — za rzecz zupełnie naturalną wobec tego, że umiano tu w swoim czasie rzucić do stawu beczkę cennej minii i sporo cementu).

Pomimo bałaganu widać jednak w pracy tego resortu określoną metodę, ściślej mówiąc, wyraźną linię klasową. Niech o tym znów mó-

wią fakty: w fabryce potrzebny był kierownik działu budowlanego. Pan Jaworski chciał koniecznie wciągnąć na to stanowisko swego przyjaciela, którego jedyną kwalifikacją było to, że był za czasów sanacji majorem.

Zamiary te spełzły na niczym, dzięki zdecydowanemu stanowisku koła PPR. Do wydziału budowlanego przyjęto technika budowlanego, tow. Pimno, ale, że okazał się on aktywnym członkiem PPR, więc też zdążył zapracować owocnie kilka miesięcy i zdążył umrzeć, lecz nominacji na kierownika nie otrzymał.

W innych wypadkach dyrekcja i panowie naczelnicy radzą sobie inaczej, by utracić nie-wygodnych ludzi: nie daje się należnego zaszerogowania uposażeniowego, podstawią się nogę, jednym słowem robi się wszystko, by kierownictwo fabryki pozostało w rękach „swoich ludzi”.

Ludzie ci nie mają sympatii nie tylko do PPR, ale do robotników w ogóle. Odzież ochronną rodzili się jakoś zazwyczaj nie między tymi, którzy jej najbardziej potrzebują, lecz między urzędnikami. To samo robi się z mieszkaniami fabrycznymi, z premiami.

Firma, choć zatrudnia kilkaset kobiet, nie ma żłobka, ani przedszkola (pisaliśmy już o tym kilka dni temu). Dyrekcja ma na wszystkich jedną odpowiedź: brak funduszy. A załoga pyta: dlaczego znalazły się fundusze na premie dla naczelnika Jaworskiego za wybudowanie nawierzchni, której nikt na oczy nie widział? Dlaczego znalazła się suta premia dla naczelnika Biskupskiego za terminowe zrobienie bilansu, kiedy wiadomo, że naczelnik ten jest rzadkim gościem w fabryce, a bilans zrobili w godzinach nadliczbowych jego podwładni? Dlaczego znalazły się setki tysięcy złotych na remont luksusowego mieszkania dla jednego z inżynierów? (pisał o tym kilka dni temu nasz korespondent fabryczny).

Oczywiście, że wobec tych wszystkich faktów i kwiatków nasuwa się pytanie: a gdzie Rada Zakładowa, gdzie Związek Zawodowy? Na to odpowiemy krótko: Rada Zakładowa nie stała na wysokości swego zadania i tak samo Związek Zawodowy, który jest tutaj zresztą tworem zupełnie swoistym (obejmuje na terenie Łodzi tylko tę jedną, jedyną fabrykę). Ale fabryka ma poważny zastęp uczciwych, oddanych klasie robotniczej ludzi, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych, ma

poważny zastęp przodowników pracy i ludzi zdolnych do dobrej i uczciwej pracy społecznej.

A i „u góry” w dyrekcji centralnej coś się zmieniło na lepsze, gdyż ostatnio przyjechał na inspekcję do Łodzi nowomianowany dyrektor, tow. Winer i bardzo szczegółowo zbadał stosunki tu panujące. Dlatego też mamy nadzieję, że i Tele-Radio wypłylnie na czyste wody.

H. W.

Wzrost rentowności w przemyśle radzieckim

Imponujące osiągnięcia

Minister przemysłu chemicznego w ZSRR, Pierwuchin, minister lekkiego przemysłu, Czesnokow, minister przemysłu elektrotechnicznego, Kabanow, minister przemysłu węglowego zachodnich rejonów, Zasiadko oraz minister żeglugi śródlądowej, Szaszczow, złożyli oświadczenia na temat imponujących osiągnięć przemysłu radzieckiego w dziedzinie powiększenia rentowności przedsiębiorstw. Radziecki przemysł chemiczny, np. od początku roku bieżącego uzyskał oszczędności w wysokości niemal 270 mil. rubli. Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu lekkiego świadczą o tym, iż w roku bieżącym radziecki przemysł lekki uzyska ponad pół miliarda rubli nadetatowych oszczędności. Przemysł węglowy zachodnich rejonów ZSRR w ciągu 8 miesięcy rb. zaoszczędził

ponad normę przeszło 73 mil. rubli. Stwarza to przesłankę do przekroczenia w ciągu rb., przewidzianych pierwotnie w planie oszczędności nadetatowe na sumę 100 mil. rubli.

Od początku rb. koszty własne żeglugi śródlądowej oraz koszty przeładunkowe w portach rzecznych zmniejszyły się o 16,6 proc. W ciągu 9 miesięcy rb. przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego uzyskały oszczędności nad etatowe w wysokości ponad 100 mil. rubli.

Na konferencji pracowników przemysłu tutejszego zadeklarowano, że przemysł ten osiągnął 133 mil. rubli oszczędności ponad przewidziane planem na rb. Przemysł omski, który przekroczył już wskaźniki, przewidziane na ostatni rok planu 5-letniego, w rb. da 80 mil. rubli oszczędności ponad normę.

Śladem naszych artykułów

Milicja Obywatelska była w porządku

W związku z interpelacją umieszczoną w numerze 253-cim naszego pisma z dnia 15.9. br. pt. „Oburzające bezprawie”, w którym St. Kno bloch skarżył się na bezprawne wyrzucenie jej przez gospodarza J. Górskiego z mieszkania przyznanego jej przez Urząd Mieszkanicowy, i na brak interwencji ze strony IV-go komisariatu MO, otrzymaliśmy od Milicji Obywatelskiej wyjaśnienie stwierdzające, co następuje: W związku z zamieszczoną w „Głosie Robotniczym” notatką pt. „Oburzające bezprawie” dotyczące zaniedbania udzielenia pomocy przez IV-ty komisariat MO, w Łodzi ob. Knobloch, Komenda MO Miasta Łodzi po przeprowadze-

niu dochodzenia wyjaśniła, że IV-ty Komisariat postąpił w tym wypadku słusznie, ponieważ wprowadzenie lub usunięcie kogoś z lokalu leży w kompetencji Urzędu Kwaterunkowego, który jest do tego uprawniony. Milicja Obywatelska jedynie udziela asysty urzędnikom Urzędu Kwaterunkowego przy wykonywaniu przez nich czynności służbowych.

Co się tyczy bezprawnego wtargnięcia do mieszkania i wyrzucenia rzeczy przez właściciela lokalu ob. Górskiego, IV-ty komisariat przyjął zameldowanie, przeprowadził dochodzenie i sprawę skierował do Sądu”.

PO OCZYSZCZENIU SZEREGÓW

lepiej pracuje organizacja partyjna w Zakładach im. Emilii Plater

Dziewięćdziesiąt osób liczy „koło, a na zebraaniu, na którym omawiana była sprawa oczyszczenia szeregów partyjnych, obecnych było 70 osób. Świadomie podkreślamy owe 70 osób, gdyż w ostatnim czasie taka frekwencja na zebraniach partyjnych prawie tu nie zdarzała się. I dyskusja była również taka, jaka się ostatnio nie zdarzała. Towarzysze śmiało mówili, towarzysze krytykowali siebie i innych, rewidowali swój dotychczasowy styl pracy i szukali nowego stylu — stylu prawdziwie peperowskiego.

Usunięto z szeregów partyjnych 2 ludzi. Niema żadnej wątpliwości, że uchwała o ich usunięciu, nie była przypadkowa, była dobrze przemyślana, była słuszna. Bo nie może być członkiem partii Bolesław Rychter, który przywłaszczając sobie pieniądze społeczne, ekscytował załogę fabryki i skrzywdził Partię, do której należał. I nie może być członkiem Partii Weronika Mela, która ośmieliła się publicznie szkalać Partię, prowadząc polską klasę robotniczą do socjalizmu.

Kilka dni zaledwie upłynęło od zebrania, a jednak w organizacji czuć już duże ożywienie. Ludzie więcej interesują się Partią i przynależność do niej jest obecnie czymś o wiele więcej, niż dotychczas. Partia stała się jej członkom jeszcze droższą, niż dotychczas.

Był czas, kiedy towarzysze po prostu „zrekałi się” pewnych, powierzonych im przez koło funkcji partyjnych, na przykład funkcji dziesiątników. Teraz tego już nie ma. Przed zebraniem egzekutywa podzieliła wszystkich towarzyszy na dziesiątki, a zebranie wybrało dziesiątników — i nikt z nich już nie „zrekał się”.

Do niedawna jeszcze sekretariat organizacji partyjnej mieścił się w kieszeniach lub teczkach sekretarza i jego zastępcy. A teraz zdołał już zdobyć dla siebie stałe pomieszczenie. Członkowie Partii i bezpartyjni wiedzą już gdzie szukać Partii, wtedy kiedy jest im potrzebna. A jest im często potrzebna.

Towarzysze rozpoczęli akcję rozszerzenia zasięgu oddziaływania prasy partyjnej: postawili sobie jako bieżące zadanie powiększyć w cią-

gu tygodnia kolportaż prasy partyjnej o 50 procent.

Wszystko to świadczy o ożywieniu. A jednak i teraz jeszcze organizacja partyjna ma poważne braki. Brakiem jest niedostateczny udział peperowców w współzawodnictwie pracy i w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Po ważnym i nie usuniętym dotychczas brakiem jest to, że w ostatnich miesiącach znikł z porządku dziennego zebrań partyjnych taki ważny punkt, jak „sprawy fabryczne”. Poważnym brakiem jest również duża ilość analfabetów na fabryce i duża ilość robotników, nie czytających w ogóle prasy partyjnej i, być może, żadnej nawet prasy.

Z całą energią, z całą świadomością ważności tych spraw musi organizacja partyjna zabrać się do likwidacji tych braków. Towarzysze już teraz do tej pracy zabierają się i mówią: „Przyjdźcie do nas za 2 tygodnie, za miesiąc, wtedy zobaczymy”.

Dobrze. Chętnie przyjdziemy i zobaczymy.

A. P.

Musimy wytepić „brakorobstwo” Dobra jakość warunkiem rozwoju produkcji

Trzeba zorganizować rzetelną pracę narad produkcyjnych

Jakość produkcji naszego przemysłu bawełnianego pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, a rynek zarówno krajowy, jak i zagraniczny staje się coraz bardziej wymagający, żąda lepszej jakości. Wina za złą jakość naszych tkanin nie można zwałować na samych tkaczy, chociaż i oni w pewnym stopniu do tego się przyczyniają. Musimy sobie powiedzieć szczerze, że winni tu są wszyscy bez wyjątku związani w jakikolwiek sposób z procesem technologicznym, począwszy od szarpania bel czy klasyfikowania bawełny, kończąc na pakowaniu gotowej już tkaniny.

Często nawet najkonieczniejsze zarządzenia, wydawane przez kierownictwo przedsiębiorstwa, uwalniają się przez robotników za złośliwie szykany albo zgoła nikomu niepotrzebny wymysł.

Robotnik na trzepakach, uważa że systematyczne ważenie każdego zwoja to przesada. A tymczasem jeden taki zwój daje potem tysiące metrów tkaniny o niewłaściwym numerze. Jakże często robotnice, obsługując zgrzeblarki, nie dbają łączyć zerwaną taśmę, powodując w rezultacie zgrubienia lub cieńsze miejsca w przędzy. Przódka na obręczniakach zbyt mało zwraca uwagi na to, w jaki sposób łączy zerwaną nitkę. Niektóre z nich myślą tylko o tym, by jak najszybciej zlikwidować zrywki nie zastanawiając się w ogóle nad tym, jak będzie wyglądała nić, w którym owa nitka została połączona. Nie myślą o tym, że to ich „przykręcenie” w najlepszym razie rozlezie się już w przewijalni, a jeżeli uda się ją przemyć w tkaninę, to tworzy ona błąd obniżając jej wartość.

Wszystkie te „wykroczenia” wynikają czasem z niedbalstwa częściej jednak przyczyną ich jest nieświadomość. W przedsiębiorstwach większych robotnic — to element nowy, pracownicy od niedawna zatrudnieni, niedostatecznie przeszkoleni, a następnie zostawiono samopas.

Jeżeli nawet zwróci im się uwagę na wadliwe wykonywanie pracy, sądzą, że to są przesadne wymysły utrudniające tylko robotę. Mści się tu wadliwy system szkolenia, mści się owa szkodliwa tolerancja, w stosunku do świeżo przyuczonych pracowników. Majster lub podmajster przyrzuca oko na błędy i niedokładności ucznia czy uczennicy, a później błędy te stają się trudnym do usunięcia przyzwyczajeniem.

W walce o jakość produkcji duże zasługi mogą i powinny oddać narady wytwórcze, odpowiednio prowadzone. Nie można niestety, powiedzieć, że narady te spełniają obecnie swe zadanie. Prawie na każdej z nich, dyrektor produkcji czy kierownik oddziału mówią o złej produkcji, wygłaszają wnioski przemówienia o konieczności poprawy, o odhabrowaniu, o rozbudowie itd. Po tym z kolei rozpoczynają się narzekańskie na złą pracę przedsiębiorstwa — jeżeli to jest narada tkaczy i na zły surowiec, jeżeli radzi przedsiębiorca. Coś powie się jeszcze o braku dyscypliny, bardzo dużo o tych artykułach i częściach zamiennych, których z tego czy innego powodu nie można dostać i narada zostaje zakończona, wzniesionym apelem naczelnego dyrektora, wzywającego do usunięcia dotychczasowych błędów. O tym, co zrobić, żeby te błędy usunąć, z reguły się nie mówi, gdyż każdy czuje podświadomie, że ponosi część winy i woli nie odczytać się.

Trzeba zmienić system prowadzenia obrad

na naradach wytwórczych. Niechaj przestaną one nosić charakter odświętny, a staną się konferencją roboczą, która w rezultacie doprowadzi do realnych wyników.

Trzeba wciągnąć do tych narad, młody, świeży element, który powinien zainteresować się procesem produkcji. Zagadnieniem jakości powinien również podjąć kółka partyjne i kółka ZMP.

Dla członka partii nie jest i nie może być obojętne, czy pracujemy dobrze, czy źle. Każdy metr towaru zakwalifikowany do niższego gatunku, to strata — nie do odrobienia. A przecież przyjemniej byłoby ubierać się w tkaninę bez błędów, które obniżają jej wytrzymałość i trwałość, i szpecą jej wygląd zewnętrzny. em-em.

Dziecko w dobrych rękach

Ziobki przy fabrykach — to jedno z celniejszych osiągnięć ludzi pracy w Polsce Ludowej. Matka podczas swej pracy spokojnie może oddawać wysiłki dla wzmożenia produkcji, współpracując dzielnie w ogólnym dobroku kraju — wie ona, że dziecko jest pod troskliwą i dobrą opieką.

Oto moment przewijania niemowlęcia w jednym z fabrycznych żłobków łódzkich.



Centrala Tekstylna usprawnia zaopatrzenie rynku Ogólny wzrost obrotów po reorganizacji

Istniejąca w roku ubiegłym sieć dystrybucyjna 25 hurtowni i 82 podhurtowni wielobranżowych centrali tekstylnych, w roku bieżącym rozbudowana została do 70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych. Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wjazdu asortymentowego, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów wię-

cej pokupnych od jednoczesnego nabycia artykułów mniej pokupnych. Drugim celem, który został również osiągnięty, jest specjalizacja personelu.

Obroty Centrali Tekstylnej po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowym i detalicznym.

O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 miliardów zł (w

każdym kwartale), to już trzeci kwartał wykazał wzrost obrotów na szczeblu hurtu do sumy 17.677 milionów zł, czyli o około 70-72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylnej dla spółdzielczości. O ile bowiem do 1. 7. br. Centrala Włókiennicza „Społem” otrzymała kwartalnie za około 4 miliardy zł towarów, z czego 30 proc. sprzedawała detalicznie niespółdzielczości, to w jednym tylko wrześniu br., tj. po włączeniu Centrali Włókienniczej „Społem” w ramy C. T., spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 milionów zł, z czego za przeszło 1.300 milionów zł tzw. towarów deficytowych.

Centrala Tekstylna przysięgnęła także do rozbudowy detalicznych sklepów włókienniczych, których obroty wzrosły z 76 milionów zł w pierwszym kwartale br. do 275 milionów zł w drugim i 737 milionów zł w trzecim kwartale br. Rozbudowa sieci detalicznej i podhurtowni ma na celu jak najwięcej zbliżenie Centrali Tekstylnej do mas konsumentów. Konkretne wyniki osiągnięto już w dziedzinie zaopatrzenia rynku w artykuły tzw. deficytowe. Np. płacówki z terenu woj. rzeszowskiego domoszą, że ustalił tam całkowicie run na artykuły bawełniane, które obecnie sprzedaje się w sklepach rzeszowskich bez żadnych ograniczeń. Poza dostawami na potrzeby konsumentów Centrala Tekstylna dostarcza również wielkie ilości towarów włókienniczych na potrzeby przemysłu odzieżowego poszczególnych miast i miasteczek oraz prowadzi eksport wyrobów tekstylnych. Ogólne dane obrotowe Centrali Tekstylnej wykazują powszechny wzrost obrotów.

W pierwszym i drugim kwartale obroty osiągnęły wysokość około 32 miliardów zł kwartalnie, a już w trzecim kwartale przekroczyły one wartość 40 miliardów zł przy niezmiennych cenach.

„Boruta” przekroczyła plan Współzawodnictwo i wysiłki załogi przyniosły plony

W miesiącu wrześniu Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzcu osiągnęły swój rekord życiowy, wykonując — 1.001.693 kg różnych produktów, co się równa 163,2 proc. planu. Wartościowo wyraża się to osiągnięcie liczbą 210.618.117 zł. Należy podkreślić, że od 1.7. br. ceny sprzedaży „Boru-

ty” zostały obniżone o przeciętnie 15 proc. Równocześnie z tym rekordem już w wrześniu został w 106,3 proc. wykonany plan roczny „Boruty”. Zaplanowano na cały rok 1948 — 7.156.200 kg różnych produktów, wykonano — 7.608.230 tj. o 452.030 kg więcej.

Osiągnięcia te były możliwe jedynie dzięki szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy, która poza oddziałami produkcyjnymi objęła większość oddziałów pomocniczych i administracyjnych. Współzawodnictwo pracy w „Borucie” objęło łącznie 1100 osób.

Załoga „Boruty” nie ustaje w swych wysiłkach. Produkcja ponad plan dąży do obniżenia cen na rynku wewnętrznym i podniesienia jakości produkowanych artykułów, a przez to do podniesienia stopy życiowej robotnika i szybkiej odbudowy silnej Polski Ludowej.

Pracownicy piekarscy w Łodzi Wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Na ogólnym zebraniu pracowników piekarskich w Łodzi jednomyślnie przyjęta została następująca rezolucja.

„My, pracownicy piekarscy, zebrani w dniu 17 października 1948 r. w sali PPR przy ul. Gdańskiej 75, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Łodzi — solidaryzujemy się z walczącymi o swe prawa górnikami francuskimi.

Wyrażamy najwyższą cześć i uznanie dla ich bohaterstwa i nieugiętej postawy w obronie słusznym żądań, podwyżki płac i zachowania niezależności francuskiej klasy robotniczej od faszystowskich wpływów Marshalla i jego blumowskich popleczników, którzy dążą do rozbicia jedności francuskich robotników.

Przywódcą i obrońcą bohaterstwa zmagania się z faszystem międzynarodowym i imperializmem amerykańskim z tow. Thorem na czele — przesyłamy życzenia zwycięstwa w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciw wstępczemu i propagatorom nowej rzezi klasy pracującej całego świata.

Wyrażamy oburzenie i potępienie pacholkiem imperializmu amerykańskiego za mordowanie

Wielokrotnie nagrodzeni przodownicy Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 35

Zemon Jaryszek, robotnik PZPW Nr 35, obsługujący krosno kortowe uzyskał drugie miejsce w jedenastym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy, wykonując swą normę w 165,5 proc. Warto podkreślić, że ob. Jaryszek zdobywa punktowane miejsce już po raz ósmy. Poprzednio siedmiokrotnie uzyskał pierwsze miejsce.

W tej samej kategorii pierwsze miejsce zajął Stanisław Gruszczyński, zdobywając po raz 4-ty punktowane miejsce. Wykonał on normę wprawdzie tylko w 161 proc., ale za to jakością przewyższył ob. Jaryszka. Na trzecim miejscu znalazł się Aleksander Woszczyński, który po raz pierwszy otrzymał nagrodę w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych, pierwsze miejsce przyznano Janowi Drewnowiczowi (166,5 proc. normy), który wyróżnił się już po raz szósty. Łącznie jest on zdobywcą 5 pierwszych i 1 drugiego miejsca. Drugie miejsce przyznano Janowi Dzieciuchowiczowi, a trzecie Józefowi Nalewajskiemu, który otrzymuje nagrodę już po raz czwarty.

Wśród 127-miu tkaczy, obsługujących po dwa angielskie krosna, na pierwsze miejsce wysunął się Wacław Majchzak (181 proc.) — po raz pierwszy. Zdobywczyń drugiego miejsca — Stanisława Kleptasek — została nagrodzona już po raz czwarty. Również zdobywczyń trzeciego miejsca — Franciszka Florczak uzyskała nagrodę już po raz czwarty (poprzednio zajęła ona trzykrotnie drugie miejsce).

W cerowalni pierwszą nagrodę przyznano Krystynie Olczyk, drugą Genowefie Doślińskiej, a trzecie Zofii Smitak. Każda z nich wyróżniła się w indywidualnym współzawodnictwie pracy już po raz drugi.

Ofiary

52.570 zł zebrali słuchacze Centralnej Szkoły PPR w Łodzi dla strajkujących robotników w Francji.

Na odbudowę Warszawy złożyły zł. 2 tys. robotnice przedsiębiorstwa PZPB nr 8 ob. ob. Preczyńska Kamila, Jagodzińska Maria, Ochocka Bronisława i Mirys Wiesława.

Pracownicy PFK Ośrodka nr 4 Łódź, Sztetlinga nr 26 składają na odbudowę Warszawy zebrane z dobrowolnych składek sumę 234.320 zł.

Na RTPD ob. Mieczysław Wolczyński — zł. 3 tys.

14.490 zł wpłacili na odbudowę Warszawy pracownicy Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój” w Łodzi.

1000 zł. na odbudowę Warszawy wpłacił ob. Konopacki Henryk, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 189.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna „O wesolej wycieczce, pomykowych zuchach i spółdzielczej rodzinie — opowiadanie. 11.57 Sygn. czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. połudn., 12.10 Kronika kulturalna na Bulgarii. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 — Przerwa. 14.30 (L) Z prasy, 14.35 (L) Utwory skrzypcowe. 14.55 (L) „Rewolucja wyzwoliła kobietę” 15.05 (L) Kwadrans lekkich piosenek, 15.20 (L) „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 15.30 „Filemon” — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy”. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Gawędy lekarskie”. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 „Uliczka Klasztorna” 19.00 Audycja dla wojska. — „Powroty” słuchowisko, 19.30 Kwadrans piosenek, 19.45 Wszelchnia Radiowa, 20.00 Dziennik, 20.55 „Młwi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 „Niebo nad ojezją” — poemat Szymona Kirsanowa. 21.55 „Ciekawostki literackie”, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert żyweń (cz. I), 22.55 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro. 23.30 (L) Koncert żyweń (cz. II), 23.50 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Mięso na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27 i 28 października rb. w sklepach, wyznaczonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawać będzie mięso wołowe według następującego rozdzielnika:

Kat. I (zwykła). — na odcinek Nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg

Kat. IBD3, IBD7, IBD12 (zwykła) na odcinek Nr 28 po 1 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg

Mięso nieopobrane w wyżej wymienionym terminie przepada, odcinki niezrealizowane tracą swą wartość.

Flurczak będzie wydawany w terminie później

Kronika Kalisza



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 27 października 1948 r.
Dziś: Sabiny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pozarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07
Informacja kolejowa 10-51

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr Chrzanow-
skiej, ul. Roli Żymierskiego 30, telefon
nr 15-48.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

Dnia 26 bm o godz. 19.15 świetna ko-
media muzyczna p.t. „Pani Prezesowa”
Zniżki ważne.

K I N A

Kino „BAŁTYK” wyświetla film pro-
dukcji francuskiej p.t. „Przygoda na
wakacjach”. Dla młodzieży dozwolone.
Seanse o 16-tej 18-tej i 20-tej.

Konferencja powiatowa ZMP

Dnia 24 bm odbyła się w Kaliszu pod
przewodnictwem ob. Lipińskiego i przy
współudziale przedstawicieli Zarządu
Wojewódzkiego konferencja przewodni-
czących i v. przewodniczących gmin-
nych i terenowych Kół ZMP. W konfe-
rencji tej wzięli nadto udział w charak-
terze gości starosta powiatowy i przed-
stawiciel Zarządu Miejskiego, Inspekto-
ratu Szkolnego, S.P. oraz reprezentanci
partii politycznych.

Po przemówieniach referat ideologi-
czny wygłosił przedstawiciel Wojew.
Zarządu ZMP ob. Rogalski, który omó-
wił najistotniejsze cele i zadania orga-
nizacji na najbliższą przyszłość.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU.**

Na sali sądowej

ZA PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW
Dnia 25.10 br przed Sądem Okręgo-
wym w Kaliszu na sesji wyjazdowej w
Koninie stanął Wilhelm Matys ur. 1907
r. w Lubinach gm. Dąbroszyn, pow. Ko-
nin oskarżony o to, że zgłosił swą przy-
 należność do narodowości niemieckiej,
nadmądzając na szkodę ludności pol-
skiej, bijąc Polaków i ścigając celem
wywiezienia na roboty do Niemiec. Za
w. wymienione przestępstwa Matys ska-
zany został na 3 lata więzienia.

**ZA WYŚLUGIWANIE SIĘ OKUPAN-
TOWI I BICIE POLAKÓW**

Dnia 25.10 br przed Sądem Okręgo-
wym w Kaliszu na sesji wyjazdowej w
Koninie stanęła Maria Krzyżaniak, ur.
1899 r. w Ostrowie Wielkopolskim oskar-
żona o to, że zgłosiła swą przynależ-
ność do narodowości niemieckiej; oraz
o to, że jako pracowniczka Urzędu Pra-
cy w dziale kobiecym terroryzowała i
biła Polki lub powodowała ich bicie
przez kierownictwo urzędu. Krzyżaniak
skazana została na 6 lat więzienia.

Powiatowe Zarządy ZSCH w akcji przedwyborczej

W dalszych 14 powiatach woj. poz-
nańskiego odbyły się zebrania powia-
towych zarządów ZSCH, na których uc-
zestnicy zapoznali się z uchwałami
plenium Zarządu Głównego oraz doko-
nali wyboru trójek powiatowych pełno-
mocników gminnych i gromadzkich —
na okres wyborów do władz ZSCH.

Na zebraniach poruszano m.in. czę-
ste wypadki nieplacenia przez bogaczy
wieskich podatku gruntowego. Jaska-
wo wykazane zostały fakty „kumoter-
skich” stosunków w zarządach spół-
dzielni, administracji i wszelkiego ro-
dzaju komisjach, w których zasiadali
bogacze wiejscy lub ich rodziny.

W dyskusjach przytaczali działacze
ZSCH przykłady machinacji kapitali-
stów wiejskich, których działalność
przyniosła wiele krzywdy mało- i śred-
niorolnym chłopom.

W miejscowości Kurowy pow. Jaro-
cin, na 130 ha siedzi jeszcze bogacz
wiejski Adamski, który utrzymał się na
gospodarce dzięki poparciu Mikołajczy-
ka, a który będąc jednocześnie kierow-
nikiem spółdzielni sabotował dostawy
maszyn rolniczych, przeznaczonych dla
biednych chłopów.

Właściciel młyna parowego w Dus-
znikach koło Szamotuł — Matuszewski
wykorzystywał swoje stanowisko prze-
za gminnego zarządu ZSCH dla włas-
nych celów, jego kompan zaś, były pe-
selowiec Niezgoda, jako prezes powia-
towego zarządu ZSCH, pomagał czynnie

mięscowym bogaczom wiejskim.

W innych wypadkach poruszano fak-
ty niesprawiedliwego rozdziału maszyn
rolniczych, które były przydzielane za
sprawą kapitalistów wiejskich, piastu-
jących kierownicze stanowiska w zarzą-
dach ZSCH i spółdzielniach, wyłącznie
bogатыm chłopom, pomijając zupełnie
mało- i średniorolnych.

Postanowiono w przyszłych wybo-
rach nie dopuścić elementu spekulacyj-
nego i kapitalistycznego do kierowni-
czych stanowisk w zarządach ZSCH.

W związku z wzrastającym zaintere-
sowaniem kobiet pracą ZSCH, uczestni-
cy zebrania powiatowych zwrócili szcze-
gólną uwagę na werbunek kobiet do
pracy w zarządach ZSCH i spółdzielczo-
ści wiejskiej.

Równocześnie z powiatowymi zebra-
niami członków ZSCH, odbyły się w sze-
regu powiatów zebrania aktywów ko-
bięcych ZSCH, na których aktywistki
wiejskie domagały się należytej repre-
zentacji kobiet w przyszłych władzach
ZSCH.

Otwarcie nowej świetlicy

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczy-
ste otwarcie świetlicy Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Ko-
le pracowników państwowych i publicz-
no-prawnych w Kaliszu. Otwarcia świe-
tlicy, mieszczącej się przy Al. Stalina
dokonał starosta powiatowy. Po od-
śpiewaniu hymnów narodowych pol-
skiego i radzieckiego w wykonaniu uc-
niów gimnazjum i lic. handlowego,
kwartet Instytutu Muzycznego odegrał
Andante Contabile P. Czajkowskiego.
Następnie prof. M. Wyrzykowski wy-
głosił referat o współczesnej literaturze
radzieckiej.

Prof. Melech odegrał Gawot — Pro-
kofiewa i Etiudę Mocarta i preludia —
A. Skriabina. Nadto uczniowie gimn.
i lic. Handlowego deklamowali „Do
przyjaciół Moskali” — A. Mickiewicza
i „Polska” — Grodzieckiego.

Na zakończenie uczniowie tegoż gim-
nazjum pod kierownictwem H. Stan-
kiewicza odśpiewali wiankę piosenek
Wierzyć należy, że nowo-otwarta świet-
lica spełniać będzie należycie swoje za-
danie: bliższego zapoznania Kaliszan z
osiągnięciami narodów radzieckich.

Egzaminy na kursie korespondencyjnym

W niedzielę 24 bm w lokalu Kom.
Pow. PPR odbyły się egzaminy końco-
we dla uczestników kursu koresponden-
cyjnego Centralnej Szkoły PPR w Ło-

dzi, w którym brało udział 27 aktywi-
stów kaliskiej organizacji. Z ramienia
K.W. PPR w Poznaniu, przewodniczył
Komisji Egzaminacyjnej tow. Szmit.

Z terenu powiatu złożyli egzaminy
z wynikiem dobrym Łągiewski Maciej,
Światły Henryk, Śmiłowski Zygmunt,
Baszczyński Mieczysław, Kornicki Sta-
niśław, Kojda Adam, i Sałata Michał.

Z Kalisza: Polonński Antoni, Chro-
stowski Lech, Prymasiewicz Mieczysław
Żółty Ryszard, Wojtaszczyk Bronisław,
Zasiński Stanisław i inni. Les.

Pożary

Dnia 23.10 br spłonął dach domu mę-
szkalnego na szkodę Władysława Góry
zam. we wsi Zamęty, gm. Zbiersk. Stra-
ty wynoszą ok. 80 tys. zł.

Dnia 11.10 br spłonął dach domu
mieszkalnego na szkodę Michałaka Ste-

fana zam. w Kazali Starej, gm. Koście-
lec. Straty wynoszą ok. 90 tys. zł.

Dnia 21.10 br spłonęły zabudowania
na szkodę Ogródowicza Jerzego zam.
w Danowcu gm. Kościelec. Straty wyno-
szą ok. 400 tys. zł.

W ubiegłym tygodniu wybuchł pożar
we wsi Ślesin, pow. Konińskiego w za-
budowaniach gospodarskich, należą-
cych do Stanisławy Karkowskiej i roz-
szerzył się błyskawicznie na 10 sąsied-
nich zagrod. Mimo ofiarnej akcji O.S.P.
i miejscowej ludności 11 gospodarstw
rolnych wraz z inwentarzem żywym i
martwym padło pastwą płomieni. Na
skutek pożaru kilkanaście rodzin chłop-
skich pozostało bez dachu nad głową,
znajdując czasowy przytułek u sąsiadów.
W czasie akcji ratowniczej uległ popa-
rzeniu trzeciego stopnia Antoni Rysz-
tor, którego w stanie ciężkim odwiezio-
no do szpitala w Koninie.

Kronika miejska

TRUP NA STRYCHU
Dnia 23.10 br ok. godz. 12-iej we wsi
Dęby Szlacheckie gm. Budziszów, zau-

ważono na strychu domu mieszkalnego
należącego do Królaka Jana — trupa,
którym okazał się Jan Królak lat 47.
Dochodzenie w toku.

KREWKI SKLEPOWY

Dnia 7.10 br został pobity przez Józe-
fowicza Franciszka, właściciela sklepu
spożywczego w Kole Kawalec Aleksan-
der lat 61. Według orzeczenia lekarskie-
go Kawalec doznał złamania dwóch że-
ber.

Życie sportowe Kalisza

W ubiegłą niedzielę zakończył się w
Kaliszu sezon jesiennych rozgrywek pił-
karskich o mistrzostwo kl. A POZPN.
TS „Proсна” rozegrała spotkanie z
HCP z Poznania, wgrzywając zasłużenie
4:2 (2:1). Bramki dla „Proсны” zdobyli
Gorzkiwicz, Słomian i Czerniak.
Spotkanie to zrehabilitowało nieco
drużynę „Proсны” w oczach licznych
kibiców.

W przedmeczku o mistrzostwo rezerw

kl. A „Proсна” II zwyciężyła II Ostro-
wie 2:0.

W przerwach spotkań piłkarskich ro-
zegrano kilka biegów motocyklowych
w konkurencji miejscowej. W poszcze-
gólnych biegach I miejsca zajęli: Jawor-
ski przed Kulawnikiem, Młynarczyk
przed Boruszczaikiem i Blewoński. W
biegu z wyrównaniem dla maszyn o
różnej pojemności zwyciężył Wielgosz,
a w ostatnim biegu zwycięzców rów-

nież z wyrównaniem zwyciężył brawo-
rowo jadący Blewoński w czasie 1 m.
59 s. Biegi odbywały się na dystansie
5 okrążeń toru.

Przed południem w meczu o mistrzo-
stwo kl. B. ZS „Gwardia” pokonała
SKS „Społem” 5:1. Mecz toczył się
przy stałej prawie przewadze Gwardii,
tym nie mniej jednak na tak wysoką
porażkę spółdzielcy nie zasłużyli.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z dia-
blem”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny. W najbliższych
dniach premiera sztuki Terence Rattigana
„Kadet Winslow”.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”

TEATR „SVRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”
Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena”
opera komiczna w 3-ach aktach (5 odsło-
nach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze
60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta
o 16 i 19.30 komedia muzyczna E. Stolz
pt. „Pepina”.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni po-
wszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30
19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

WIECZÓR PIOSENKI I HUMORU
W sobotę 30 bm. o godzinie 20 wystąpią
w sali Filharmonii jedyny raz najpopula-
rniejszy piosenkarz Mieczysław Fogg i naj-
wybitniejszy autor humorystycznych felie-
tonów Wiech. Bilety w kasie Filharmonii
od 10 — 13.

KINA

- ADRIA — „Podrzutek”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28
- BALTYK — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Wyspa skarbów”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagran. Nr 35”
godz. 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Podrzutek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
program na dwa dni 27 — 28
- POLONIA — „As wywiadu”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28
- PRZEDWIOSNIE — „Klatka słowicza”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Przeczenie”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Ulica złoczyńców”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film niedozwolony dla młodzieży
- MUZA — „Tajemnica wywiadu”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Kurhan Małachowski”
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Ostatni mohikanin”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Łódzie bez skrzydeł”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „1-go maja 1948 roku w Mos-
kowie. „Białoruś w tańcu i pieśni”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Kwiat Miłości”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
- WŁÓKNIARZ — „Przygoda na wakacjach”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „As wywiadu”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28
- ZACHĘTA — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

Kino „TECZA”
DZIŚ PREMIERA!
Film produkcji radzieckiej
»1-go MAJA 1948 R. w MOSKWIE«
w naturalnych kolorach.
Dodatek:
»BIALORUŚ W TAŃCU I PIEŚNI«

Pod skrzydłami Anglosasów...
Popularny przed wojną piłkarz śląski Wi-
limowski, który podczas okupacji przyjął
„Volkslistę” i dopuścił się zdrady państwowej
znajduje się obecnie w Berlinie i gra w piłkę
nożną.
Ostatnio Wilimowski grał w reprezentacji
Berlina przeciwko reprezentacji Monachium
i był najlepszym graczem na boisku. Pod skrzy-
dłami Anglosasów dobrze się dzieje najgorszym
szumowinom.



„Dynamo” najpotężniejszy klub ZSRR

Wychował już wielu rekordzistek i rekordzistów świata

Obie zawodniczki Dumbadze i Andrejewa, które podczas pobytu lekkoatletów radzieckich w Polsce ustanowiły nowe rekordy świata (Dumbadze w dysku, Andrejewa w kuli) — należą do klubu „Dynamo”. Klub ten obchodził w tym roku 25-lecie istnienia i zrzesza obecnie tysiące sportowców.
W tym roku zawodnicy „Dynamo” zajęli na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR 25 pierwszych miejsc i 15 drugich. Wioslarze tego klubu zdobyli mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok bieżący. Strzelcy i kolarze „Dynamo” uzyskali w tym roku szereg wyników, przez wyznających oficjalne rekordy światowe.
Z pośród ezolowych sportowców zrzeszonych w „Dynamo” wymienić należy łyżwiarską mistrzynię świata Marię Issakową, lekkoatletycznych mistrzów Europy Dumbadze, Sewrinską,

Szezenową i Karakulową oraz zapasników Kotkasa i Bielowa.
W ZSRR zawodnicy „Dynamo”, jednego z największych towarzystw sportowych, mają do swej dyspozycji 113 stadionów, 67 domów kultury fizycznej, dziesiątki ośrodków sportów wodnych, narciarskich i łyżwiarskich.
Za wybitne zasługi w dziedzinie upowszechnienia sportu i krzewienia kultury fizycznej wśród ludności Związku Radzieckiego, „Dynamo” zostało nagrodzone orderem Lenina.
Nowe kadry sportowców radzieckich wychowują specjalne szkoły sportowe dla młodzieży. Szkół takich jest w Związku Radzieckim 510, a uczęszcza do nich 19 tys. chłopców i dziewcząt. Szkoły znajdują się przy oddziałach Komitetów do Spraw Kultury Fizycznej

nej oraz przy ośrodkach sportowych. W Gruzji znajduje się 48 szkół sportowych dla młodzieży, na Ukrainie 46, a w samej Moskwie 41. Jedną z tych szkół mieści się na stadionie „Młodych pionierów”, w Moskwie, gdzie 50 lat temu powstał pierwszy klub narciarski w Rosji. Uczniowie mają tam do dyspozycji 2 boiska piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną, tor kolarzki, przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych oraz boiska siatkówki i koszykówki. Ponadto w zimie korzystają z obiektów do saneczkarstwa i narciarstwa. Do szkoły tej uczęszcza 1.420 chłopców i dziewcząt, przy czym uczniowie wykazują największe zainteresowania piłką nożną i narciarstwem.
W 510 szkołach sportowych — trenują młodzież w 20 gałęziach sportu najlepsi zawodnicy radzieccy, rekordziści i mistrzowie ZSRR, a cząsto także Europy i świata.
W szkołach sportowych otrzymuje młodzież również wykształcenie ogólne, na które kładzie się nie mniejszy nacisk, niż na postępy w sporcie.

Pierwsze „zwycięstwo” ŁOZPN-u!

„Boruta” jednak sprawę prowadzić będzie dalej...

W związku z ukończeniem dochodzenia przez ŁOZPN w sprawie zajść na boisku podczas meczu TUR — Boruta i wydanym w tej sprawie wyrokiem nad dalszymi krokami Boruty obradować będzie dzisiaj posiedzenie zarządu.
Jak się dowiadujemy, w toku dochodzenia nie zostali przesłuchani najważniejsi świadkowie zajść na boisku, a wyrok został wydany wyłącznie niemal na podstawie zeznań sędziego, których wiarygodność Boruta kategorycznie kwestionuje.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych sprawa wiceprezesa ŁOZPN ob. Zatkęgo pozostającego pod zarzutem spowodowania swoim zachowaniem awantur na boisku ma być rozpatrywana przez ŁOZPN, osobno. Ciekawe czy i w tej sprawie nagłówek komunikatu oficjalnego ŁOZPN-u będzie również tak wielkimi czcionkami krzychał o zwycięstwie.

WRZÓD PEKŁ

trzeba jednak usunąć ropę

Z pewnością wielu zwolenników boksu ciekawych jest, jakie echo wywołała sprawa wycofania się LKS-u z mistrzostw drużynowych w Łódzkiem Okręgowym Związku Bokserskim. Na ten temat rozmawiamy z prezesem ŁOZB p. Stępieniem.
— Stoimy — oświadczył nam prezes ŁOZB — na straży nie tylko regulaminów i statutów, ale również na straży wydanych przez siebie zarządzeń. Zarząd ŁOZB nie cofnie się nigdy przed pociągnięciami, które uważa za słuszne, jak również nie cofnie się przed odpowiedzialnością.

Wszelkie nasze poczynania staramy się opierać przede wszystkim na wydanych uprzednio zarządzeniach prowadzących do jednego zasadniczego celu — utrzymania jak najdłuższej atmosfery w boksie łódzkim. Nasze władze nadrzędne mają w każdej chwili możliwość zapoznać się z całą sprawą z naszymi aktami.
— Nie chcemy z nikim w tej sprawie polemizować — kończy nasz rozmówca. Stać będzie my jednak twardo na tym stanowisku, aby piwo wypyl ten, kto je nawarzył i to do dna...

Nad czym głowili się nasi działacze piłkarscy...

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdził wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny o ukaranie reprezentacyjnych piłkarzy: Wiśniewskiego z „Polonii” (Warszawa) i Jandudy z AKS-u północną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się przynoszące ujemny sportowi polskiemu po meczu Polska — Finlandia.
Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 19 października 1948 r. do dnia 18 kwietnia 1949 roku.
Zarząd PZPN zatwierdził terminy następujących międzynarodowych rewanżowych spotkań piłkarskich w roku przyszłym:
8 maja Rumunia — Polska — w Bukareszcie (drugą reprezentację Rumunii postanowiono zaprosić na ten sam dzień do Polski).
19 czerwca — Polska — Dania w Polsce.
10 lipca Węgry — Polska w Budapeszcie, Pol-

ska B — Węgry B w Polsce oraz reprezentacje juniorów Węgier i Polski na Węgrzech.
Odnosnie dalszych spotkań między państwowych w roku przyszłym Zarząd PZPN prowadzi pertraktacje z zainteresowanymi Związkami PN.
Zarząd PZPN rozpatrzył wyniki rozpisanego w ubiegłym miesiącu referendum odnośnie karencji. Wobec tego, że wniosek o zniesieniu karencji przeszedł większością — 232 głosów, przy 19 przeciwi i 46 wstrzymujących się, dotychczasowe przepisy o karencji uchylone zostały z dniem 15 grudnia br.
Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej nadał zaproszenie dla jednego z sędziów polskich na prowadzenie międzynarodowego spotkania piłkarskiego Czechosłowacja — Austria, które

odbędzie się dnia 31 października w Bratysławie. Zarząd PZPN wyznaczył na ten mecz sędziego Michałika z Krakowa. W wypadku niemożności wyjazdu sędziego Michałika delegowany będzie mjr. Sznajder.
Dnia 30 bm. wyjeżdża do Krakowa delegacja PZPN-u w składzie wiceprezesa Krug, sekretarz hon. Kalinowski i skarbnik Kotkowski w celu omówienia spraw związanych z organizacją stałego ośrodka piłkarskiego PZPN-u na Kowalcu pod Krakowem.

Brawo Olechów!

W marszach jesiennych na terenie woj. łódzkiego zasługuje na szczególne wyróżnienie za postawę i 100 proc. udział w marszu Brygada Pracy wiejskich hufców SP w Olechowie koło Widzewa.
W marszu wzięło udział 180 junaków w 20 drużynach. Wszyscy junacy zdobyli minimy, a ponadto wykazali się znakomitą formą, o czym mogą świadczyć osiągnięte czasy na 10 km w granicach 62—65 minut.

W tym sezonie popularyzujemy łyżwiarstwo

W nadchodzącym sezonie sportów zimowych prowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzacji łyżwiarstwa wśród młodzieży pracującej.
Związkowa Rada Kultury Fizycznej zakupiła większą ilość łyżw które rozdzielone będą między Związki Zawodowe.
W miesiącach zimowych prowadzona ma być w całym kraju systematyczna nauka jazdy na łyżwach.

Przy pomocy Wanina Osiński zaatakuję rekord Polski

KATOWICE (obst. wł.) — Tegoroczny mistrz Polski w maratonie Osiński zawiadomil PZLA, że zamierza zaatakować rekord Polski w biegu na 30 km na zawodach w Zabrzu dnia 27 bm.
Z Osińskim pobięgnię znany długodystansowiec radziecki Wanin, który zgodził się na start chcąc umożliwić Polakowi osiągnięcie jak najlepszego czasu

Na dobry pomysł wpadli lekkoatleci

Po powrocie lekkoatletów radzieckich z Zabrza do Warszawy odbędzie się w AWF na Białanach (prawdopodobnie 29 i 30 bm.) dwie konferencje z udziałem trenerów i fachowców radzieckich i polskich oraz przedstawicieli PZLA i AWF. Na konferencjach zostaną omówione braki techniczne zauważone u zawodników pol-

skich, a ponadto fachowcy radzieccy zapoznają zebranych z metodami treningu lekkoatletów radzieckich.
Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w czasie od 24—27 listopada kurs unifikacyjny dla sędziów. Wezmą w nim udział najlepsi sędziowie, po 2 z każdego Okręgu.

Wyrok w sprawie Cogle, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W Wojskowym Sądzie Rejonowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie Leona Cogle, Bolesława Maciejewskiego i Alfreda Eckersdorfa.
Sąd uznał Coglea winnym tego, iż będąc na stanowisku dyrektora przedalnia PZPB Nr 2, przekroczył swe kompetencje przez bezprawne zakwalifikowanie jako złomu części maszyn, na dających się jeszcze do użytku. Wprawdzie części figurowały w księdze inwentaryzacyjnej jako wycofane z użycia, ale Cogle — wybitny fachowiec wiedział, iż w żadnym wypadku nie mogą one stanowić jedynie nieużytecznego żelastwa.
Biorąc jednak pod uwagę zasługi Cogle, który swoim wysiłkiem właśnie z nieużytecznych zdołałby się, części maszyn zdołał uruchomić po wojnie dwie przedalnie dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego, Sąd uznał ten fakt jako okoliczność łagodzącą i skazał go na najniższy wymiar kary na 3 lata więzienia, zasądając jednocześnie konfiskatę mienia.
Eckersdorf i Maciejewski skazani zostali po 6 lat więzienia każdy oraz na konfiskatę mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że Eckersdorf — człowiek o wyższym wykształceniu i radca prawny instytucji państwowych, musiał zdawać sobie sprawę, iż czyn jego kolidował z prawem. Nie ulegało bowiem dla niego najmniejszej wątpliwości, że zaakceptowanie wypłacenia przez Maciejewskiego Coglowi 50.000 złotych, stanowiło przekupstwo urzędnika państwowego. Ponadto Sąd uznał, że Eckersdorf, celem uruchomienia swojej przedalnia, wciągnął Coglea w całą aferę i zdawał sobie sprawę, że tym sposobem umniejsza państwowy park maszynowy.
Również i w czynnie Maciejewskiego Sąd nie zdołał doszukać się okoliczności łagodzących. Obejmuje go fakt, że przekupił Cogle, że zdawał sobie sprawę, iż wyprowadzenie części maszyn przyczynia się do straty dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego. Poza tym — Maciejewski, jako wybitny fachowiec, wolał ten przebieg opuścić celem wzbogacenia się w spółce w prywatnym przedsiębiorstwie